

Studniówka już za nami

27 lutego w naszej szkole odbyła się studniówka, zwana również bałem trzecich klas. Zgodnie z tradycją uroczystość rozpoczęto polonezem. Następnie kilka par pokazało swoje taneczne umiejętności w cha-chy.

Z początku tylko nieliczni niepewnie podrygiwali do rytmu muzyki, jednak wystarczyło parę minut, aby parkiet się zapełnił.

Studniówce towarzyszył niesamowity, średniowieczny klimat, który w tym roku był tematem przewodnim. Wystrój auli zawdzięczamy Panu Norbertowi Brommerowi oraz uczniom zaangażowanym w pracę nad ozdobami. Przy czerwonych kotarach,



A.W.

herbach powieszonych na ścianach oraz kolorowych witrażach prawdziwą atrakcją wieczoru okazał się szkielet w gąsiorze przymocowanym łańcuchami do sufitu. Jako że na ten dzień przypadał tłusty czwartek, w przerwie każdy miał okazję zjeść pączki lub inne wypieki. Mimo, że wielu osobom nie odpowiadała do końca muzyka, trzecioklasiści wracali do domów w wyśmienionych nastrojach. Zapewne jeszcze długo będą wspominać ten bal.

autor: A. Wojciechowska

Drzwi otwarte w naszym gimnazjum

W trakcie tego przedsięwzięcia zwiedzający mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną szkoły. Pojawiło się bardzo dużo osób, a nauczyciele i uczniowie starali się, by wszystko było dopięte na ostatni guzik. W pracowniach przedmiotowych, przyszli gimnazjaliści mogli wziąć udział w przygotowanych pokazach i zabawach. W holu czekał na nich również

słodki poczęstunek w postaci ciasta. Miałam okazję spróbować jednego z nich i muszę przyznać, że było naprawdę bardzo dobre. Gimnazjaliści służyli pomocą zwiedzającym, odpowiadając na pytania dotyczące szkoły oraz oprowadzając gości po budynku. Jedną z atrakcji czekających na szóstoklasistów, był wywiad do „Teleedka”, szkolnej telewizji, którą ma zamiar założyć nasze

koło dziennikarskie. Zwiedzający zostali także poproszeni o wypełnienie ankiet, otrzymali ulotki oraz wizytówkę zachęcającą do czytania książek i wstąpienia do Dyskusyjnego Klubu Książki. Moim zdaniem, szkoła była bardzo dobrze przygotowana na wizytę zainteresowanych gości. Mamy nadzieję, że już we wrześniu przywitamy nowych uczniów i życzymy im powodzenia na testach.

Była! Była zabawa! Dużo się działo!...



A.W.

x

Oko w oko z ... opiekunem Samorządu Uczniowskiego Wywiad z panią Martą Koziarz

- Jakiemu przedmiotowi nie znosiła Pani w szkole?

- Chemii.

- Czego najbardziej nie lubi Pani w uczniach?

- Nie lubię, kiedy jedzą na lekcji, używają telefonów i wulgarnego słownictwa.

- Jaki rodzaj muzyki najbardziej Pani odpowiada?

- Słucham różnej muzyki. Ukończyłam szkołę muzyczną pierwszego stopnia, więc często słucham muzyki klasycznej, szczególnie Beethovena, Mozarta i Vivaldiego.

- Dokąd wybrałaby się Pani na swoje wymarzone wakacje i jak miałyby one wyglądać?

- Chciałabym ponownie pojechać do Paryża, gdyż 5 dni,

które tam spędziłam kilka lat temu, to zdecydowanie za mało, żeby dokładnie zwiedzić to piękne miasto. Poza tym chciałabym nauczyć się wreszcie japońskiego i pojechać do Japonii.

- Jaki jest Pani ideał mężczyzny?

- Inteligentny, żebym miała z nim o czym rozmawiać, z poczuciem humoru i z dystansem do siebie, kochający jazdę na rowerze!

- A kobiety?

- To jest raczej pytanie



do mężczyzny, a nie do mnie.

- Proszę dokończyć zdania:

- Gdybym wygrała milion złotych to... pojechałabym w podróż dookoła świata.
- W swojej kuchni jestem... rzadko, ponieważ nie umiem

i nie lubię gotować!

- Jaka jest najbardziej szalona rzecz, którą zrobiła Pani w swoim życiu?

- Wolałabym zachować to w tajemnicy :)

- Gdyby mogła Pani cofnąć czas, co zmieniłaby Pani w swoim życiu?

- Absolutnie nic!

- W jaki sposób zamierza Pani spędzić ferie?

- W górach ze znajomymi.

autor: A. Wojciechowska



Przyjaciel – człowiek pozostający z kimś w bliskich stosunkach, powiernik, taką definicję podaje nam słownik. Ale czy są to prawdziwe słowa? Czy nasi przyjaciele są zdolni trwać przy nas na dobre i na złe? A może mylimy przyjaciela z kumplem

ze szkolnej ławki? Te właśnie pytania nurtują mnie od jakiegoś czasu. Mówi się, że w przyjaźni najważniejsze jest zaufanie, ale czym tak właściwie ono jest? Czy polega jedynie na zdradzaniu najskrytszych sekretów?

Przyjaciel potrzebny od zaraz

Mały Książę powiedział, że "przyjaciela trzeba oswoić". Uważam, że tym oswojeniem może być właśnie budowanie zaufania. Ludzie to takie istoty, które potrzebują bliskości drugiej osoby. Można powiedzieć, że tak nas zaprogramowano. Gdy nie mamy nikogo, zaczynamy się w sobie zamykać, stajemy się samotnikami. Zaczynamy zawijać

się w istny kokon, zamykać się w czterech ścianach z nosem w komputerze. Można to zaobserwować na każdym kroku na ulicy, w szkole. Rozpoznajemy takie osoby błyskawicznie, bo po prostu zawsze są same. A przecież tak niewiele potrzeba, by nawiązać kontakt z drugą osobą, by się z nią chociaż zakolegować, a później móc zaprzyjaźnić.

Przyjaźń, jest zaraz po miłości, czymś najważniejszym w naszym życiu. To z przyjaciółmi spędzamy wolny czas: chodzimy do kina, na mecze, na imprezy. To z nimi śmiejemy się, ale i płaczymy. Nie musimy mieć ich dziesiątki, wystarczy jedna bratnia dusza, która będzie odzwierciedleniem nas samych. Z którą zrozumiemy się bez słów, na której zawsze

będziemy mogli polegać, której będziemy ufać. To ona, nie pytając o powód smutku, będzie potrafiła nas pocieszyć.

autor: W. Maciejewska

ZAKODOWANI

Do tego, że kasjerka w sklepie nie wpisuje ceny tylko przesuwają go nad specjalnym czytnikiem, zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Ale oprócz zwykłych kodów kreskowych, coraz częściej spotykamy inne - kwadratowe, z charakterystyczną plataniną czarnych i białych pól. Wykorzystywane są one na billboardach, banerach internetowych, a coraz chętniej także w prasie, na wizytówkach i etykietach różnych produktów. Czym są te niezwykle kody? To Kod QR (Quick Response - szybka odpowiedź),

który podobnie jak zwykły kod kreskowy, służy do kodowania znaków w taki sposób, aby mogły być błyskawicznie odczytane przez specjalne aplikacje. Kod graficzny został wynaleziony przez japońską firmę Denso-Wave w 1994 roku. Technologia wykorzystuje wzór wyszukiwania, pozwalający czytnikowi na odnalezienie poszczególnych miejsc w kodzie, względem których odczytywana jest pozostała jego część. Wzór wyszukiwania składa się na trzy wzory pozycji. Oznaczenia wzorów pozycji są umieszczone w trzech narożnikach

kodu. Zasada generalna jest prosta - w kodzie możemy zapisać cyfry, litery i symbole. Jednak tekst może być tak sformatowany, że czytnik kodów po odczytaniu kodu wykona odpowiednią akcję - na przykład otworzy zapisany w kodzie adres strony www. Jak stworzyć kod QR? To dosyć proste. Korzystanie z kodów QR nie wymaga żadnej licencji, więc każdy może je tworzyć i wykorzystywać za darmo. Niezbędny jest tylko odpowiedni generator, który bez problemu znajdziemy w internecie.

autor: B. Wiśniewski

MOJA PASJA

Każdy z nas ma jakieś hobby. Niektórzy zbierają znaczki, inni kolekcjonują monety. Moim hobby jest wędkarstwo. Nie wiem, ile osób w naszym gimnazjum zajmuje się tym co ja, ale może po przeczytaniu tego artykułu grono wędkarzy się powiększy. Żeby zajmować się wędkarstwem, trzeba mieć naprawdę dużą cierpliwość. Jeśli ktoś sądzi, że pójdzie nad jezioro, zarzuci wędkę i wyłowi rybę w minutę, to może od razu zmienić zainteresowania. Wędkarstwo często wymaga ekstremalnie dużej cierpliwości. Jednak poza nią musimy mieć zezwolenie na połów ryb, którym jest opłacona karta wędkarska, dostępna od 16 roku życia. Jednak, żeby ją dostać, musimy zdać specjalne testy przygotowane przez PZW (Polski Związek Wędkarski). Jednak jeśli nie mamy jeszcze 16 lat, możemy łowić z osobą pełnoletnią, która posiada taką kartę. Należy także pamiętać, że karta uprawnia do połowu na jedynie dwie wędki (wyjątkiem są zawody). Wtedy na jedną wędkę łowimy my, a na drugą osoba posiadająca ową kartę. Zanim wybierzemy się nad wodę, należy zaopatrzyć się w odpowiedni sprzęt. Nie musi być on od razu z górnej półki. Potrzebna

nam będzie: żyłka, wędka (są dwa rodzaje wędek – do jednej nie potrzebujemy kołowrotka), haczyki, kołowrotek, podpórka, spławik, ołów(cieżarek), podbierak, siatka na ryby. Są to elementy do metody spławikowej, na którą ja łowię. Oprócz tego możemy łowić innymi sposobami. Rzeczy, które wymieniłem są potrzebne, by w pełni złożyć wędkę. Nie jest to trudne. Jednak zawsze możemy sprawdzić w internetowych poradnikach, jak zrobić to prawidłowo. Gdy nasza wędka jest już gotowa, należy zaopatrzyć się w przynętę. Przynętą może być np. chleb albo najzwyklejszy pinki. Pinki są to robaki, na które najprawdopodobniej złowimy więcej ryb niż na chleb. Są jeszcze inne rodzaje robaków, np. rasówki, robaki białe. Skuteczną przynętą może być także kukurydza. Kiedy już wszystko przygotowaliśmy możemy wyruszać nad jezioro. Najlepiej na wpisane na listę łowisk PZW. Jeśli nie mamy karty, zawsze pozostają płatne łowiska. Gdy już jesteśmy nad wodą, wybieramy stanowisko. Rozkładamy sprzęt, zarzucamy wędkę i czekamy. Skąd będziemy wiedzieć, kiedy mamy branie? Można to łatwo zauważyć poprzez spławik. To właśnie on wskazuje, że jakaś ryba zainteresowała

się naszą przynętą. Kiedy już przyuważymy branie, nie należy od razu ciąć(jest to fachowe określenie na poderwanie wędki w górę, gdy jesteśmy pewni, że ryba połknęła lub ma w pysku przynętę). Musimy poczekać, aż ryba po prostu weźmie przynętę w pysk. Wtedy należy dosyć energicznie poderwać wędkę z podpórki. Jednak nie z całej siły, bo haczyk zamiast wbić się w pysk ryby, może po prostu rozciąć jej wargę. Kiedy w odpowiednim momencie zatniemy, kręcimy kołowrotkiem tak długo, aż nie zwiniemy żyłki wystarczająco, by wyciągnąć rybę z wody. Jeśli ryba jest mała i nie waży za dużo, możemy po prostu ją wyciągnąć na brzeg podnosząc wędkę. Jeśli jednak ryba jest duża i ciężka, używamy wtedy podbieraka. Trzeba pamiętać, że ryby, które chcemy zabrać, muszą mieć odpowiednią wielkość i nie mogą znajdować się w okresie ochronnym ze względu na tarło. Życzę udanych połowów!

autor: Sz. Woźny



Sprawdź, co kryje się pod tym kodem.

Prawdziwa miłość do wędkarstwa wygląda właśnie tak.

B. W.

x



google

x

Czy mamy powód do narzekań?

Bardzo często zdarza się nam narzekać na system szkolnictwa w Polsce. Zainteresowana tym tematem poszukałam trochę informacji w internecie i gazetach, aby dowiedzieć się, czy polskie dzieci rzeczywiście mają, aż tak źle w szkole. Wynikami moich małych badań postanowiłam podzielić się z czytelnikami.

System oświaty w Polsce

System oświaty w Polsce to cała ogromna struktura, obejmująca przedszkola, szkoły

podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, policealne, artystyczne oraz inne placówki edukacyjne. System ten z definicji ma być dostępny dla każdego obywatela Polski. W Konstytucji Rzeczypospolitej zapisane jest, że każdy obywatel ma prawo do nauki. W naszym kraju obowiązek chodzenia do szkoły obejmuje osoby w wieku od 6 roku życia do 18. Do przedszkoli zaś chodzą dzieci w wieku od 3-6 lat. Następnie sześciolletnia szkoła podstawowa składa się z dwóch trzyletnich etapów, po których

czeka nas gimnazjum. Na każdym etapie edukacji system oświaty, realizując prawa zapisane w Konstytucji, dąży się do wyrównywania szans na lepsze wykształcenie. Po gimnazjum są szkoły ponadgimnazjalne a po nich szkoły policealne bądź studia. Studiowanie w Polsce na uniwersytetach państwowych jest darmowe.

System oświaty w Chinach

Chińska edukacja szkolna składa się z przedszkola, szkoły podstawowej, niższej szkoły średniej, wyższej szkoły średniej, uniwersytetu lub innej

szkoły wyższej oraz uczelni poddyplomowej. Chińczycy zaczynają naukę w tym samym czasie co my, ale szybciej idą do szkoły podstawowej. Edukacja przedszkolna jest bowiem przeznaczona dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat. W wieku 6 lat idą do szkoły podstawowej i chodzą do niej aż do 11 roku życia. Edukacja podstawowa jest za darmo, ale istnieją również prywatne szkoły należące do firm albo osób prywatnych. Do szkół średnich uczęszczają dzieci w wieku od 12 do 17 lat.

Państwowe szkoły średnie dzielą się na niższe i wyższe. Każde z nich trwają 3 lata. Niższa szkoła średnia jest obowiązkowa i nauczanie w niej jest za darmo. Wyższa szkoła średnia nie jest już obowiązkowa i uczniowie muszą płacić minimalne opłaty. Aby móc studiować na uniwersytecie lub w kolegium, studenci muszą zdać państwowy egzamin wstępny, który co roku przeprowadzany jest w czerwcu i mogą brać w nim udział wszyscy, niezależnie od wieku. Egzamin ten ma bardzo długą tradycję we wszystkich krajach Azji, gdzie dotarł

konfucjanizm, sięgającą starożytności. W ten sposób kolejni władcy Chin przez całe wieki rekrutowali najbardziej wykształconych ludzi do administracji państwowej. Po dziś dzień selekcja oparta jest na wynikach egzaminu i zależy także od ilości osób, jaka wzięła udział w egzaminie. Dostanie się na uniwersytet, a następnie sama edukacja jest procesem opartym na ogromnej rywalizacji i konkurencji. Samo dostanie się na studia jest postrzegane przez społeczeństwo jako ogromny zaszczyt i awans.

System oświaty w Norwegii

W Norwegii, w odróżnieniu od innych krajów, współpraca szkoła-dom jest bardzo ścisła. Wywiady odbywają się przeważnie dwa razy do roku, ale obecność na nich jest obowiązkowa. W przypadku wszelkich kontaktów z opiekunami sprawę trzeba potraktować priorytetowo. Należy często rozmawiać z nauczycielami, wykazywać zainteresowanie sprawami dziecka, uczestniczyć w życiu przedszkola i szkoły. Pamiętajcie, że w przypadkach problemowych, szkoła ma obowiązek poinformować odpowiednie władze,

zn. Służby Ochrony Praw Dziecka. Należy być świadomym zarówno istnienia jak i sposobów działania tej organizacji i stosować się do panujących norm, aby uniknąć jakiegokolwiek ingerencji z jej strony. Szkoła średnia jest dobrowolna i również bezpłatna. Trwa trzy lata i ma za zadanie przygotować uczniów do studiów wyższych lub wyuczyć w konkretnym zawodzie. Każdy z wymienionych rodzajów kształcenia ma własny tok i prawo do niego nabywa się na podstawie konkursu świadectw. Aby otrzymać możliwość starania się o miejsce na wyższej uczelni lub uniwersytecie, trzeba ukończyć przygotowanie

do studiów w ramach szkoły średniej. Studia wyższe w Norwegii są płatne, jednak jest to bardzo znikomy koszt.

Podsumowując, każdy z nas może stwierdzić, że system szkolnictwa w naszym kraju nie jest aż tak zły jak nam się wydaje. Co prawda daleko nam do takiej Norwegii, ale jest przyjemniej niż w Chinach. Mam nadzieję, że po tych krótkich wyjaśnieniach powstrzymacie się przed narzekaniem na polskie szkoły. W końcu, przygotowują nas do dalszego, samodzielnego życia. autor: Nanami



Zrobię naszą ulubioną kawę i wszystko mi opowiesz....może tym razem o miłości?

Kącik z emocjami

„Miłość - trudne do zdefiniowania zjawisko” - informuje nas, zawsze pomocna, Wikipedia. Szukając dalej, znajdujemy mnóstwo zdjęć na polskich tumblerach, pełnych żyletek i tru storis o miłości, przedstawiających ją jako pełną cierpienia, w rezultacie sprawiając,

że tak właśnie odbieramy to uczucie. Niesłusznie. BARDZO MĄDRA RADA NA DZIŚ: Nie bójmy się. Część z nas boi się miłości, zakochania. A przecież mamy z nią kontakt już jako małe, słodkie, różowe "poczwarki", nie powinna więc być dla nas niczym dziwnym. To prawda, że każdy z nas zakochuje się i okazuje to w inny sposób - u jednych przypomina to obsesję na punkcie jakiejś osoby, inni starają

się rozpaczliwie zwrócić na siebie uwagę księcia z bajki. Nie możemy jednak czynić z miłości tematu wstydliwego, nie powinniśmy jej potępiać. Cóż, widok zakochanych może sprawiać, że czujemy się samotni i mamy ochotę przytulić się do najbliższej ściany. Ludzie, którym zazdrościmy szczęścia, byli jednak na tyle odważni, by być razem. Czy my też tak potrafimy? autor: martasta